

Już bez Ciebie

Bajm

Wczorajszy dzień nie wróci już
Jak żadna podła chwila, której nie chce Bóg
I cieszą się wszyscy święci

Wciąga mnie ludzi tłum
I jestem blisko nich i tulę się do ich głów
Choć czuję że jestem inna

Bez Ciebie nie jestem już uniesieniem
Bez Ciebie porywa mnie sen
Dokąd, nie wiem

Kawy łyk i wstaje świt
Tak boję się tych jasnych ramion myśli złych
I nie wiem jak mam zapomnieć

Nie pozwól mi być byle kim
Rozpalać i gasić, unosić
Bym w końcu opadła bez sił
Bo jestem wciąż taka naiwna

Bez Ciebie nie jestem już uniesieniem
Bez Ciebie porywa mnie sen
I uciekam w niebieskie przestrzenie
Już bez Ciebie